

Marian Ptaszyk

Materiały do dziejów "Gazety Literackiej" 1821-1822 (1823)

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 79/2, 225-242

1988

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MARIAN PTASZYK

MATERIAŁY DO DZIEJÓW „GAZETY LITERACKIEJ”
1821—1822 (1823)

„W 1824 roku nie było żadnego dziennika poważniejszej treści [...], zupełne odrętwienie zaległo w piśmiennictwie” — pisał po latach Franciszek Salezy Dmochowski w swych *Wspomnieniach*¹. W tym roku w Warszawie ukazywały się 4 dzienniki („Gazeta Warszawska”, „Gazeta Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego”, „Kurier Warszawski” i „Monitor Warszawski”) oraz jeden tygodnik („Dostrzegacz Nadwiślański — Der Beobachter an der Weichsel”). Istniały jeszcze „Astrea”, „Izys Polska” i „Sylwan”, ale w 1824 r. tylko „Izys” kończyła wydawanie wcześniej rozpoczętego tomu.

Już współcześni starali się ustalić przyczyny tego, że czasopisma, które w latach poprzednich powstawały dość licznie, ukazywały się tylko przez krótki okres. Szczególnie niekorzystny dla warszawskich czasopism okazał się rok 1823.

Franciszek Grzymała omawiając w 1823 r. ogólną sytuację polskich wydawnictw periodycznych stwierdzał, że sporo pism upadło, bo „nie odpowiadały swemu celowi”, a „redaktorowie nie mieli potrzebnej kwalifikacji do tego trudnego powołania”. Zwracał też uwagę na niedobre stosunki panujące w środowisku ludzi parających się literaturą:

Szanowni weterani literatury naszej wygodnie spoczywając na zerwanych przed laty laurach literackich, sami nic nie pisząc, nie dając dobrych wzorów, krzyczą tylko na młodych, że źle piszą, i na tym się rzecz kończy².

Franciszek Salezy Dmochowski pod koniec życia wspominał, że przystępując do wydawania w 1825 r. „Biblioteki Polskiej” nie mógł liczyć na pomoc pisarzy:

Starsi [...] rozumieli, że znijdą ze swego stanowiska pisząc do dziennika, którego wydawcą i głównym redaktorem był dwudziestoczeroletni wierszopis znany z kilku przekładów. Na pomoc rówieśników także niewiele mogłem rachować³.

¹ F. S. Dmochowski, *Wspomnienia od 1806 do 1830 roku*. Opracował i wstępem poprzedził Z. Libera. Warszawa 1959, s. 167.

² F. Grzymała, *Pisma periodyczne*. „Astrea” 1823, t. 6, nr 1, s. 59—65.

³ Dmochowski, *op. cit.*

Narzekano na bardzo słabe zainteresowanie publiczności, która nie chciała prenumerować czasopism. Historycy łączyli to zjawisko z kryzysem gospodarczym, który wówczas dotknął Królestwo Polskie. Nie można jednak kryzysem tłumaczyć porażki „Gazety Literackiej” w 1821 roku. W pierwszych miesiącach swego istnienia odniosła ona sukces czytelniczy, który w ciągu jednego roku wygasł. Mimo kryzysu Bruno Kiciński nie skarżył się na brak prenumeratorów wydawanych przez siebie czasopism. Prenumeratory, szczególnie na prowincji, byli zaniepokojeni zakłóceniami w ukazywaniu się poszczególnych tytułów, jak też przypadkami nagłych decyzji o zaprzestaniu wydawania zamówionych pism. Dlatego Ekspedycja Gazet w Dyrekcji Jeneralnej Pocht w maju 1823 zamieściła w prasie warszawskiej wyjaśnienie, że najnowszych numerów „Bronisławy”, „Astrei”, „Pustelnika Londyńskiego” i „Codziennika Polityce, Handlowi i Rolnictwu Poświęconego” nie można było doręczyć prenumeratorom, ponieważ nie dostarczyli ich wydawcy⁴.

Kryzys gospodarczy nie minął z końcem 1824 r., a już w następnym roku zaczęło się ożywienie w polskim czasopiśmiennictwie. Do czynnego życia kulturalnego włączyło się nowe pokolenie. Podany przez współczesnych i potwierdzony przez historyków rejestr przyczyn upadku czasopism przed 1824 r. nie jest kompletny. Dowodnie o tym zdają się świadczyć dzieje „Gazety Literackiej”.

Tygodnik „Gazeta Literacka”, który w latach 1821—1823 ukazywał się pod redakcją Adama Tomasz Chłędowskiego i nakładem Natana Glücksberga, zasługuje na uwagę historyków polskiego czasopiśmiennictwa. W krótkiej historii pisma jest wiele luk i znaków zapytania. Z nie znanych obecnie przyczyn z końcem 1821 r. dokonano zmiany zespołu redakcyjnego. Reorganizacja spowodowała 5-tygodniową przerwę w ukazywaniu się pisma. Nieznany jest skład zespołu redakcyjnego z 1821 roku. Wiadomo tylko, że redaktorem naczelnym był Adam Tomasz Chłędowski i współpracował z nim Maurycy Gerard Witowski.

W roku 1821 ukazały się 52 numery „Gazety” (2 I—25 XII), natomiast w roku następnym tylko 44 numery, opatrzone datami od 5 II do 10 XII (faktyczna data zakończenia ukazywania się tygodnika jest o 8 miesięcy późniejsza).

30 V 1822 Samuel Bogumił Linde pisał do Bazylego Anastasiewicza:

Biedę wielką zaczynamy mieć z cenzurą, ta wtrąca się nawet do rzeczy takich, co właściwie recenzentom zostawić należy.

W kilkanaście dni później informował Jana Śniadeckiego:

Z cenzurą wyśmienicieśmy się już wykirowali: nawet nasza sucha, oschła „Gazeta Literacka” śmiertelne ciosy odbiera⁵.

⁴ „Kurier Warszawski” 1823, nr 108, z 8 V.

⁵ S. B. Linde: list do B. Anastasiewicza z 30 V 1822. W: *Pis'ma Linde k W. G. Anastasiewicz*. Gosudarstwiennaja publicznaja biblioteka im. Sałtykowa-

Wiadomość podana przez Lindego podkreśla historyczne znaczenie decyzji w sprawach cenzury, którą podjęły władze Królestwa Polskiego w maju 1822. Postanowienie namiestnika z 7 maja zmieniło organizację urzędu cenzury. Na jego kierownika powołano Józefa Kalasantego Szaniawskiego, kierującego Dyrekcją Wychowania Publicznego. Zreformowany urząd miał podjąć działalność 20 maja 1822⁶.

Dla Szaniawskiego nominacja nie była zaskoczeniem. W swych pismach nakreślił program walki z wszelkimi przejawami liberalizmu. Równocześnie zabiegał o stworzenie w Polsce warunków rozwoju prasy rządowej i religijnej. Chodziło mu o stworzenie nurtu konserwatywnego w opinii publicznej Królestwa Polskiego. Jako szef Dyrekcji Wychowania Publicznego kładł ogromny nacisk na wszczęcie młodzieży zasad religii chrześcijańskiej. Religię stawiał najwyżej wśród nauk, a na drugim miejscu — nauki matematyczno-przyrodnicze, logikę i starożytne języki klasyczne. Pisał:

Na takich jedynie naukach i umiejętnościach ukształcić się i rozkrzewić może prawdziwy, gruntowny rozsądek narodowy, z pomocą takich tylko nauk i umiejętności wyplenić powoli można wszelkie żywioły nieszczęsnego owego widma, które pod nazwiskiem opinii wieku, opinii publicznej, ducha czasu tak srodze trapić zaczęły ród ludzki i niszczyć spokojność jego⁷.

Rozważając, czy korzystniejsze jest istnienie, cenzury czy też jej brak, stwierdzał:

W pierwszym ujrzymy to tylko, że niejedno dobre wstrzymanym może zostało na czas niejaki; w drugim ujrzymy *rzeczywiście* klęski stanowcze, zbestwienie ludów, zburzenie publicznego rozsądku. Historia ludów usprawiedliwi rezultaty takowego porównania [...].

Jego zdaniem poświadcza ona, że cenzura nie ogranicza rozumu ludzkiego. Jeśli zdarzało się, że była sprawowana przez ludzi ciemnych, nieodpowiednich, to i tak „w nadużyciach przesadzona cenzura lepsza jest nierównie w swoich skutkach aniżeli nieograniczona wolność”⁸.

Jako cenzor szczególną rolę przypisywał czasopismom, ponieważ — sądził — szybko się rozchodzą między czytelnikami „wszelkich klas” i wzbudzają powszechniejszą niż książki ciekawość, dlatego „tym większe zrzędać mogą moralne szkody”. A zatem

-Szczedrina. Leningrad. Rukopisnyj otdiel, f. 18, j. chr. P-5, k. 12. Dalej do tej pozycji odsyłamy skrótem PL. Liczby po skrócie oznaczają karty; list do J. Śniadeckiego z 10 VI 1822. Bibl. Jagiellońska, rkps 3111, list 66.

⁶ „Dziennik Praw” t. 7 (1820—1822), nr 32, s. 368—374.

⁷ J. K. Szaniawski, [Uwagi względem wychowania i nauk]. W: Płockie rękopisy Józefa Kalasantego Szaniawskiego. Opracował T. Kozanecki. „Archiwum Historii Filozofii i Myśli Społecznej” t. 7 (1961), s. 286—294.

⁸ J. K. Szaniawski, *Uzasadnienie cenzury druku*. W: jw., s. 291, 292.

względem gazet i periodycznych pism oraz względem pomniejszych kilkuarkuszowych dziełek baczność takowa ledwie nie do każdego wyrazu rozciągać się musi z ostrożną rozważą⁹.

Czasopisma polskie, nieliczne w porównaniu z innymi krajami i bytujące na nadzwyczaj kruchych podstawach finansowych, były nader wrażliwe na destrukcyjną działalność cenzury. Gdy Szaniawski zaczął bardzo metodycznie tępić przejawy myśli liberalnej w periodykach Królestwa Polskiego, mógł ludzi zniechęcić do tego rodzaju działalności, ale mógł też pobudzić ich do walki. Lata 1822—1824 świadczą, że odniósł pyrrusowe zwycięstwo. Linde zwięźle ocenił sytuację: „u nas prawie wszystko paraliżem tknięte”¹⁰.

Dla redakcji „Gazety Literackiej” nie tylko bezpośrednie interwencje cenzury w tekstach przygotowanych do druku miały duże znaczenie. Na żądanie Nowosilcowa w sierpniu 1822 zakazano poczcie doręczania prenumeratorom ponad 20 tytułów czasopism zagranicznych, głównie francuskich, niemieckich i angielskich. W listopadzie powiększono liczbę zakazanych czasopism zagranicznych, m.in. zabroniono rozpowszechniania „Pszczółki Krakowskiej”¹¹. Z zagranicznych (w tym zakordonowych) czasopism redakcja „Gazety Literackiej” czerpała informacje i teksty.

Zagadnienia cenzury i wolności druku nieczęsto pojawiały się na łamach „Gazety Literackiej” w 1822 roku. W artykule *Dzienniki angielskie* informowano o wolności słowa w Anglii. Uznano ją za zbyt szeroką. Stosowana tam cenzura represyjna nie przeszkadzała upowszechnieniu wiadomości i uczestnictwu wszystkich stanów w „rzeczach” politycznych¹². Natomiast w recenzji trzech dramatów Byrona wydanych w Londynie przyznawano, że słusznie postąpił Lord Kanclerz zakazując sprzedaży książki.

Bo chociaż w umysł do prawdziwego światła wzniesiony nie przejdzie gorszące bezbożności wrażenie, jednakże najszkodliwiej działać może na umysły i serca drogi dopiero szukające, w których pochodnia czystej filozofii nie ugrunтоваła jeszcze świętej posady dla ich cnót i życia¹³.

Od zacytowanych opinii bardzo odbiegają uwagi zawarte w następnej, biorąc rzecz chronologicznie, recenzji, pióra Sismondiego (prawdopodobnie był to Jean Charles Léonard Sismonde de Sismondi) — na

⁹ Cyt. za: A. Kraushar, *Senator Nowosilcow i cenzura za Królestwa Kongresowego (1819—1829)*. (Ze źródeł archiwalnych). Kraków 1911, s. 59.

¹⁰ S. B. Linde, list do B. Anastasiewicza z 21 III 1823. PL 56.

¹¹ N. Gąsiorowska, *Wolność druku w Królestwie Kongresowym. 1815—1830*. Warszawa 1916, s. 170—175, 363—370. — Kraushar, *op. cit.*, s. 46—47.

¹² *Dzienniki angielskie*. GL [= „Gazeta Literacka”] 1822, nr 3, s. 27—28.

¹³ Rec.: G. Byron, *Sardanapal*. — *The Two Foscari*. — *Cain a Mystery*. London 1821. GL 1822, nr 7, s. 81.

temat książki Camilla Ugoniego *Della letteratura italiana* (Brescia 1820—1821):

Kiedy autor pisze pod rządem podejrzliwym i niesprzyjającym oświacie, nie należy go sądzić podług zwyczajnych przepisów krytyki. Tam gdzie myśli jest kontrabandą, trzeba ją z taką ukazywać starannością, jakiej się gdzie indziej dokłada, ażeby się z nią popisać. Ważniejszą nieraz jest rzeczą uspić cenzora, jak obudzić publiczność; a pisarz, który w kilku pierwszych stronicach umiał swego nieprzyjaciela z ostrożności rozbroić i który korzystając dalej z jego zaniedbania wsunął cokolwiek filozofii i szlachetnych uczuć tam, gdzie przeciwnik jego wcale ich znaleźć się nie spodziewał, powinien mieć wolność poetyczną różną od tej, do której wolność pisania nas przyzwyczaiła¹⁴.

Przytoczony fragment może być uważany za dobrą radę dla Polaków w ówczesnych warunkach drukujących swoje prace literackie, publicystyczne czy też naukowe. Nie wiadomo, co skłoniło redakcję „Gazety Literackiej” do zamieszczenia tej recenzji na swych łamach. Można uznać ukazanie się tego tekstu w połowie maja 1822 za swoiste przesłanie do rodaków na tydzień przed rozpoczęciem urzędowania Szaniawskiego-cenzora.

Po 20 V 1822 sprawy wolności druku poruszone zostały w artykule omawiającym czasopisma szwedzkie (GL 1822, nr 34, s. 152—153) i w recenzji książki prezesa sądu w Ajaccio. Stanowisko recenzenta wyraża się najlepiej w zdaniu:

Wolność druku pism periodycznych jest niebezpieczną, dosyć gdy wszelkie inne pisma wolny obieg mają¹⁵.

W tekstach zamieszczonych w „Gazecie Literackiej” trudno dopatrzeć się wyraźnej ingerencji cenzury. W recenzji książki Henry Marie Brackenridge'a (*Reise nach Südamerika*) zamieszczonej w numerze 17 „Gazety” z 28 V 1822¹⁶ można stwierdzić opuszczenie trzech fragmentów. Dwóch nie zaznaczono, natomiast w miejscu opuszczenia trzeciego, najkrótszego, znajduje się wielokropki. Opuszczono zdanie, w którym autor recenzji jako przykład ucisku mieszkańców Ameryki Południowej przez Hiszpanów podał zakaz kształcenia młodzieży w szkołach zagranicznych. Może dostrzeżono aktualność tej sprawy w Królestwie Pol-

¹⁴ Sismondi, rec.: K. Ugoni, *Della letteratura italiana nella seconda metà del secolo XVIII*. T. 1—2. Brescia 1820—1821. GL 1822, nr 15, s. 177—178.

¹⁵ Rec.: *De la liberté considérée dans ses rapports avec les institutions judiciaires, par le premier président de la cour royale d'Ajaccio*. Paris 1823. GL 1822, nr 41, s. 238.

¹⁶ W. P[ietsch], rec.: H. M. Brackenridge, *Reise nach Südamerika, unternommen auf Befehl der Amerikanischen Regierung in den Jahren 1817 und 1818 auf der Fregat der Congress*. Aus dem Englischen. T. 1—2. Leipzig 1821. GL 1822, nr 17, s. 197—198. Recenzję tłumaczono z: „Jenaische Allgemeine Literatur-Zeitung” 1822, nr 71, szp. 65—67. Kryptonim rozwiązałem na podstawie: K. Bulling, *Die Rezensenten der Jenaischen Allgemeinen Literatur-Zeitung im zweiten Jahrzehnt ihres Bestehens 1814—1823*. Weimar 1963, s. 249, 307, 335.

skim, w którym podobny zakaz został wprowadzony 9 IV 1822, czyli półtora miesiąca przed ukazaniem się recenzji w „Gazecie Literackiej”.

W innej recenzji, opublikowanej w tym samym numerze, poświęconej książce A. Gautier-Sausin o wychowaniu młodzieży, ślady cenzury wydają się oczywiste — zaznaczono je również wielokropkami:

Kończy się dzieło na obrazie zmian i teraźniejszego stanu grzeczności we Francji; autor ułożył go trafnie i z dokładną znajomością rzeczy atoli widzieć się daje, że w obyczajności przypuszcza zepsucia zrządzone przez rewolucją, lubo znacz[n]a większość osób bezstronnych, które zapamiętały [!] tamtą epokę, wcale przeciwny skutek spostrzega ¹⁷.

W liście Adama Czarnockiego pisanym z Moskwy 10 II 1822 do Ignacego Benedykta Rakowieckiego opuszczono 3 fragmenty oznaczając miejsca cięć wielokropkami (GL 1822, nr 10, s. 118—120) ¹⁸.

Pierwsze cięcie objaśnione jest w przypisie:

Wypuszczamy tu parę wierszy pisanych za ostro i ściągających się do kilku żyjących uczonych. Wypuszczamy również nazwisko szanownego autora dzieła, o którym mowa następuje.

Czarnocki krytycznie ocenił książkę metropolity kijowskiego Jewgienija Bołchowitinowa (1767—1837) pt. *Istoriczeskije rozgowory o drienostjach Wielikogo Nowgoroda* (Moskwa 1808). Prawdopodobnie pominięcie tego fragmentu nie było dziełem cenzury. Redakcji „Gazety” zależało na pozyskaniu do współpracy Rosjan. Dzięki Lindemu pozyskano Bazylego Anastasiewicza, który nadsyłał korespondencje i artykuły. Wiadomości, które podawał w listach do Lindego, zamieszczano w „Gazecie”. Dzięki Anastasiewiczowi pismem zainteresował się Bołchowitinow, za jego pośrednictwem przekazał swe spostrzeżenia o „Gazecie” i zaprenumerował ją. Dlatego usunięcie uwagi krytycznej o metropolicie z listu Czarnockiego było zgodne z polityką redakcji. Podobnie pominięcie sarkastycznej uwagi o naukach jezuita Brzostowskiego ¹⁹ mogło nastąpić z inicjatywy redakcji. Nieznany jest powód, dla którego w zakończeniu nie zamieszczono informacji, że Czarnocki na proponowaną warszawskim uczonym wyprawę badawczą do wsi Mazowsze w powiecie lipnowskim przekazał razem z listem 100 rubli.

Elżbieta Słodkowska jako przykład bezpośredniej ingerencji cenzury w „Gazecie Literackiej” wskazała okaleczenie notatki informującej o śmierci Edwarda Lubomirskiego, w której podano spis jego dzieł opu-

¹⁷ Rec.: A. Gautier-Sausin, *Coup d'oeil l'educations*. Montauban 1821. GL 1822, nr 17, s. 202.

¹⁸ Zob. Z. Dołęga-Chodakowski, *O Słowiańszczyźnie przed chrześcijaństwem oraz inne pisma i listy*. Opracował J. Maślanka. Warszawa 1967, s. 344—345.

¹⁹ Prawdopodobnie chodziło o generała jezuitów, Tadeusza Brzostowskiego (1749—1820).

blikowanych drukiem. Przy pozycji nr 3 w „Gazecie” (GL 1822, nr 41, s. 239) znajduje się wielokropek. Według Słodkowskiej wykreślono *Obraz historyczno-statystyczny Wiednia* (Warszawa 1821), książkę skonfiskowaną po rozesłaniu do księgarń²⁰.

Lektura ostatnich numerów „Gazety” z 1822 r. sprawia wiele kłopotu ze względu na niezgodności dat podawanych w czołówkach numerów i w informacjach. Badacz tego pisma, Janusz Śniadecki, ustalił spóźnienia numerów 37—44²¹, ale nie zbadał i nie wyjaśnił tego zjawiska.

Fakt „spóźniania się” poszczególnych numerów „Gazety Literackiej” w 1822 r. stwierdzono przez porównanie doniesień zawartych w stałym dziale *Kronika literatury narodowej* z ówczesną prasą warszawską, głównie z „Kurierem Warszawskim”. Redaktor „Kuriera” systematycznie czytał „Gazetę Literacką” i atrakcyjniejsze informacje przejmował. Był lojalny i podawał, skąd czerpał wiadomości.

Drugim ważnym źródłem informacji na temat opóźnień „Gazety Literackiej” są listy Lindego do Bazylego Anastasiewicza.

Analiza zawartych w „Gazecie Literackiej” wiadomości i porównanie ich z zamieszczonymi w stołecznych dziennikach, głównie w „Kurierze Warszawskim”, pozwoliły stwierdzić, że do numeru 16, z 21 maja 1822, nie było opóźnień możliwych do udokumentowania. „Kurier” przejmując wiadomości zamieszczał je 2—7 dni po ukazaniu się „Gazety”. Miesięczny okres działalności nowej cenzury w odniesieniu do „Gazety Literackiej” tak podsumował Linde w liście do Anastasiewicza z 21 VI 1822 (PL 15):

Piekielną biedę taką mamy z cenzurą i nawet ta nasza tak chuda i niewinna „Gazeta Literacka” w każdym numerze doznawa trudności, całe kolumny nieraz wymazują, a przez to regularność wydania hamują.

Załamanie nastąpiło dopiero pod koniec czerwca. Numer 22, z 2 VII, mógł być opóźniony blisko tydzień, 3 noty przejął zeń bowiem numer 127 „Kuriera Warszawskiego” (z 14 VII). Prawdopodobnie redakcja starała się nadgonić opóźnienie i kolejny, 23 numer oznaczyła datą 16 VII, ale ukazał się on po 27 VII, a przed 6 VIII. Zamieszczono w nim informację, że „Gazeta Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego” z 27 VII opublikowała polemikę z recenzją, którą „Gazeta Literacka” wydrukowała 2 miesiące wcześniej (GL 1822, nr 23, s. 24). Natomiast „Kurier Warszawski” w numerze 187, z 6 VIII, podał za „Gazetą Literacką” wiadomość, iż 7 VII 1822 zmarł Maksymilian Siemieginiowski (ur. 1760), bi-

²⁰ E. Słodkowska, *Bieżąca informacja o książce w Polsce na początku XIX w. (do 1830 r.)*. W zbiorze: Joachim Lelewel — księgoznawca, bibliotekarz, bibliograf. W 200 rocznicę urodzin. 1786—1986. Międzynarodowa sesja naukowa, Warszawa, 20—22 marca 1986. Warszawa 1986, s. 36.

²¹ J. Śniadecki, *Działalność publicystyczna i wydawnicza Adama Tomaszka Chłędowskiego (1790—1855)*. „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 23 (1984), z. 2, s. 16.

bliotekarz w Cesarskiej Bibliotece Publicznej w Petersburgu (GL 1822, nr 23, s. 21). 19 VII Linde pisał do Anastasiewicza:

Oto kochana nasza cenzura, tak ta dobrodziejka wstrzymuje tę naszą biedną chudoliteracką „Gazetę”, że całkiem z taktu wypada w swoim wychodzeniu. Ta jest przyczyna, dla której Pan dziś dopiero odbierasz swoje numera, tudzież dla nowego prenumeranta [tj. Rylejewa].

9 VIII Linde pisał:

Z naszą „Gazetą Literacką” piekielna bieda, staje się ona coraz nieregularniejszą. Cenzura wszystkiemu winna. [PL 19, 20]

W sierpniu 1822 ukazały się tylko dwa numery „Gazety Literackiej”. Prawdopodobnie przed 15 VIII do rąk czytelników doszedł numer 24, a następny, zawierający krytyczne uwagi Wojciecha z Prokocimia o numerze 128 (z 12 VIII) „Gazety Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego”, ukazał się około 20 VIII (GL 1822, nr 25, s. 48).

Uwagi Lindego z 30 VIII dotyczą numeru 26:

Ostatni numer „Gazety” naszej chudoliterackiej trzyma jeszcze cenzura, nie odbierzesz go JWWPan Dobrodziej chyba przez następnego kuriera. Tak to u nas wszystko z taktu wychodzi i jeżeli co, bo i to rzadka rzecz u nas, było w należyтым takcie. [PL 23v]

Numer ten przesłał swemu petersburskiemu przyjacielowi 6 IX (PL 24).

Następny numer mógł się ukazać około 15 IX. Na podstawie listów Lindego do Anastasiewicza można przypuszczać, że numery 28 i 29 wysłał do Petersburga kolejno 20 i 27 IX, a numer 30 (z 2 IX) — 4 X. Z numeru 30 „Kurier Warszawski” 10 X przedrukował wiadomość, że w „Intelligenzblatt der Jenaischen Allgemeine Literatur-Zeitung” (1822, nr 37 i 38, szp. 300) ukazała się nota, w której wspomniano zasługi niedawno zmarłego Jana Nepomucena Małachowskiego (1764—1822) (PL 28v; GL 1822, nr 30, s. 105).

Na temat numeru 31 (z 9 IX) Linde pisał 18 X:

Wszystko u nas idzie coraz to z większą trudnością, np. nasza biedna „Gazeta Literacka” wczoraj dopiero wymęczona — n° z dnia 9 września. Jak to dalej będzie, nie wiem, cofamy się nazad, zamiast żeby postępować naprzód. [PL 33]

29 X „Kurier Warszawski” (nr 259) zamieścił przedrukowaną z „Gazety Literackiej” z 16 IX (GL 1822, nr 32, s. 135—136) informację o biskupie warmińskim Adamie Grabowskim (1698—1766).

Najprawdopodobniej o 33 numerze „Gazety” Linde pisał do Anastasiewicza 8 XI:

bieda znowu z naszą „Gazetą Literacką”, która coraz to mniej terminu dotrzymuje [...]. Numer „Gazety” naszej „Literackiej” jeszcze się dusi i kszтусi u cenzora. Księgarz głową kręci i wcale nie wie już, jak się ma uiścić prenumeratom. Świętej potrzeba cierpliwości. [PL 35—35v]

Do pierwszych dni grudnia ukazały się numery 33—35. Wysyłając numer 36 (z 14 X) w dniu 13 XII Linde donosił Anastasiewiczowi:

Przesyłam numer naszej chudoliterackiej „Gazety”. Nasz Chłędowski w rozpaczy chce się z nią pożegnać, bo wszyscy krytykują, a nikt nie pracuje, przynajmniej nie udziela nic. Bez prac nie będą kołacze! [...]

Szkoda by było, żeby ta nasza „Gazeta” ustać miała, lepiej przecież rydz aniżeli nic. [PL 41v, 42]

O 10 dni wcześniejszy list do Jana Śniadeckiego zawiera niezbyt dla nas jasną wypowiedź o redaktorze „Gazety Literackiej”: „bardzo dobry z niego człowiek”, tylko „to u nas źle, że redaktor odpowiedzialny jest za obce grzechy, którym zwykle nie jest w stanie zapobiegać”²².

O numerze następnym, 37, z 21 X, Linde pisał w trzech kolejnych listach do Anastasiewicza:

20 XII:

Niezmiernie żałuję, że szanowny X. Metropolita trochę się krzywił na naszą nieszczęśliwą gazetę; widzę, że nasz redaktor nie jest tyle przezorny, żebym mu mógł zupełnie mu (!) poufać i na nim polegać. Na nieszczęście czas mój jest tak mało moim, że w szczegóły wchodzić dla mnie jest niepodobieństwem! Dziś jeszcze nie wiem, czy będę mógł numer gazety dołączyć lub nie? bo znowu gotowa i nie gotowa. Sporo bałamuctwa z cenzurą!

27 XII:

„Gazeta” nasza chudoliteracka dyszy jeszcze w cenzurze; nie dziwuj się więc, Panie, że jej dziś nie przesyłam. Oprócz tego i tak już choruje ona prawie od samego początku na suchoty, a podobno po nowym roku był swój zakończy. Schodzi u nas na najpotrzebniejszych żywiolach do utrzymania i istnienia podobnej rzeczy.

7 I 1823:

Wymęczyliśmy przecie znowu jeden numer „Gazety Literackiej”. [PL 43—43v, 44, 46]

Z numeru 37 „Gazety” przejął „Kurier Warszawski” (1823, nr 6, z 7 I) wiadomość o metodzie doktora Archera leczenia kokluszki (GL 1822, nr 37, s. 191).

Numer następny, 38, z 28 X, ukazał się w pierwszym tygodniu lutego. 31 I Linde informował Anastasiewicza:

„Gazeta Literacka” dyszy jeszcze w cenzurze.

A 14 II:

Ostatni raz musiałem zaprzestać na przesłaniu Panu [...] numer[ui] „Gazety Literackiej”, a to bez listu [...]. Dziś znowu [...] nie ma nic gotowego, ani gazety [...]. [PL 51, 52]

²² B. S. Linde, list do J. Śniadeckiego z 3 XII 1822. Bibl. Jagiellońska, rkps 3111, list 67.

Linde korzystał z usług gońców przewożących pocztę urzędową między Warszawą a Petersburgiem. Najczęściej goniec wyruszał z Warszawy w piątek, czyli 38 numer „Gazety Literackiej” mógł Linde wysłać Anastasiewiczowi 7 II. Z tego numeru „Kurier Warszawski” (nr 34, z 9 II) przedrukował wezwanie pruskiego generała Rühle von Liliensterna do polskich numizmatyków o pomoc przy opracowaniu katalogu polskich monet (GL 1822, nr 38, s. 204).

7 III Linde informował Anastasiewicza:

Posyłam Panu jeden biedny numer [39, z 4 XI] konającej z konsumpcji „Gazety”. [PL 54]

Następny numer ukazał się dopiero na początku czerwca. W związku z tym Linde pisał —

14 III:

Wszystko u nas śpi, „Gazeta Literacka” [...].

21 III:

u nas prawie wszystko paralizem tknięte. „Gazeta Literacka” Bóg wie kiedy będzie.

28 III

Numer „Gazety Lit[erackiej]” jeszcze nie wydany.

9 V:

„Gazeta Literacka” także ociąga się kaducznie. Z tego wszystkiego ręce umyвам, bo nie moja wina. [PL 55, 56, 57, 65]

W numerze 40 „Gazety Literackiej” Wojciech z Prokocimia skrytykował numer 4 (z tomu 2) „Astrei”, który ukazał się 12 V 1823. Zamieszczoną we wspomnianym numerze „Gazety” informację o wroście księgozbioru Biblioteki Publicznej przy Uniwersytecie Warszawskim przedrukował „Kurier Warszawski” w numerze 140, z 14 VI (GL 1822, nr 40, s. 228)²³.

Numery 41—44 ukazały się w lipcu i sierpniu 1823. Jeszcze 20 VI Linde informował Anastasiewicza, że „ustał [...] nasz Chłędowski z swoją »Literacką Gazetą«” (PL 72), i do 12 lipca, kiedy wyjechał na 10 tygodni do Baden koło Wiednia, o tym piśmie nie wspominał. Prawdopodobnie numery ukazywały się kolejno. Z ostatniego z nich trzy wiadomości zaczerpnął „Kurier Warszawski” (nr 212, z 6 IX 1823).

Po powrocie z Baden pisał Linde do Anastasiewicza 12 IX: „Załączam numery »Gazety Literackiej«, jakie zastałem przez ten czas wydane”. Uważał, że Chłędowski nie wypełnił zobowiązań wobec prenumeratorów.

²³ O ukazaniu się t. 2, nru 4 „Astrei” donosił nr 113 „Kuriera Warszawskiego” (z 13 V 1823).

21 XII 1823 informując o przygotowaniach do wydawania „Monitora Warszawskiego” pisał:

Głównym redaktorem będzie nasz Chłędowski, ten sam, co „Gazety Literackiej” jeszcze nie ukończył. Daj Boże, żeby mu się w tej redakcji lepiej powodziło. [PL 75, 83v]

Na ostatniej stronie numeru 36 „Gazety Literackiej”, który ukazał się w połowie grudnia 1822, znajduje się informacja:

[Redakcja] Ma honor zawiadomić Prenumeratorów „Gazety Literackiej”, że opóźnienie w wydawaniu pisma tego nie nastąpiło z winy poczty. Główną przyczyną jest brak zasiłków literackich, większy niż się go redakcja obawiała na początku roku, przy obiecanej pomocy tylu uczonych. Uišci się jednak redakcja z długu względem publiczności zaciągnionego. Prenumeratorowie odbiorą jeszcze dziesięć n[ume]rów pisma tego, a zwłoka kilku tygodni niewiele zaszkodzi, gdy „Gazeta Lit[eracka]” przez brak współpracowników (nie Prenumeratorów) z końcem r[oku] b[ieżącego] ustać będzie musiała. [GL 1822, nr 36, s. 180]

Zdumiewa ostrość i jednoznaczność oskarżenia. Linde w listach do Anastasiewicza i Jana Sniadeckiego pisanych w grudniu 1822 potwierdzał: „wszyscy krytykują, a nikt nie pracuje, przynajmniej nie udziela nic”. Ogłoszenie redakcji i wzmianki w listach Lindego świadczą, że pod koniec r. 1822 zespół redakcyjny przeżywał ostry kryzys. To, że redakcja nie dotrzymała przyrzeczenia i nie wydała w ciągu kilku tygodni 10 numerów, tylko 8 w ciągu 8 miesięcy, świadczy, że zespół w grudniu 1822 ostatecznie przestał istnieć.

Publiczne oskarżenie współpracowników o niewywiązywanie się ze zobowiązań i wskazywanie na nich jako winnych opóźnień ukazywania się „Gazety Literackiej” miało się z prawdą. Chłędowski przemilczał działalność cenzury, która swą surowością i bezwzględnością hamowała publikowanie kolejnych numerów, narażała wydawcę na straty materialne, a szanowanych profesorów i literatów na pomówienie o brak chęci do pracy.

Cytowane powiadomienie wystawia niezbyt chlubne świadectwo redaktorowi naczelnemu. Można wątpić, czy zrobił wszystko, aby „Gazetę Literacką” uratować. Bibliografia Karla Bullinga²⁴ ujawniła, że w 241 numerach „Jenaische Allgemeine Literatur-Zeitung” i w 114 numerach dodatków do tego pisma w 1822 r. ukazało się ok. 1000 recenzji, autorstwa 135 osób, z czego 272 recenzje czyli mniej więcej tyle, ile w tym samym roku „Gazeta Literacka” pomieściła artykułów, recenzji, listów do redakcji i drobnych artykułików, napisali Schulze, wojskowy z Petersburga (188), i Lomler, duchowny ewangelicki z Heldburga (84).

Redakcja „Gazety Literackiej” w prospekcie z 1820 r. zapowiadała, że

²⁴ Zob. przypis 16.

[postara się] ułatwić związki naukowe, dać poznać korzyści, które towarzystwo ludzkie codziennie z wzrostu nauk odnosi, i oszczędzić czasu rodakom przez wskazanie najlepszych źródeł, z których by w miarę swych uczonych badań, zatrudnień stanu lub skłonności korzystać mogli.

W styczniu 1821 nadeszło do Krakowa dopełnienie tego programu:

nareszcie Polacy będą pisać o polskich dziełach we własnym czasopiśmie, a nie będą dowiadywać się o nich z gazet jenajskich i lipskich²⁵.

Podjęto się zadania ogromnego. Wzorem były niemieckie „*kritische Journale*”, takie jak „*Allgemeine Literatur-Zeitung*” (Halle) i „*Jenaische Allgemeine Literatur-Zeitung*”. Gdy w Warszawie przystępowano do wydawania „*Gazety Literackiej*”, zagraniczne czasopisma krytyczne ukazywały się już od kilkudziesięciu lat i skupiały wokół siebie ogromne zespoły współpracowników. Bibliografia Karla Bullinga ujawniła 1000 nazwisk autorów recenzji zamieszczonych na łamach „*Jenaische Allgemeine Literatur-Zeitung*” w latach 1804—1823²⁶. Prawdopodobnie Chłędowski, redaktor naczelny „*Gazety Literackiej*”, nie zdawał sobie sprawy, jak liczny winien być zespół współpracowników. Spodziewał się pomocy warszawskiego środowiska. Miał też nadzieję, że otrzyma wsparcie z innych ośrodków.

Joachim Lelewel 6 kwietnia 1821 pisał do Jerzego Samuela Bandtkiego w sprawie recenzji polskiego przekładu książek Franza Jekela:

„*Gazeta Literacka*” Glücksberga chętnie by ją przyjęła. Kraków obiecał „*Gazetę Literacką*” wspierać; dotąd tego nie widać. Dotąd gazeta ta jest biedna i niezgrabnymi konceptami rusza, aboż będzie lepiej²⁷.

Bandtkie posłał recenzje do Halle, gdzie ukazały się w dodatku do „*Allgemeine Literatur-Zeitung*”. Tam też zamieścił napisaną w czasie, kiedy ukazywała się „*Gazeta Literacka*”, recenzję dokonanego przez Lindego tłumaczenia na język niemiecki pracy Józefa Maksymiliana Ossolińskiego o Wincentym Kadłubku²⁸. Prawdopodobnie Bandtkie nie chciał

²⁵ *Ogłoszenie prenumeraty na „Gazetę Literacką”*. Warszawa 1820. — Do wydawców „*Gazety Literackiej*”, z Krakowa, d. 11 stycznia 1821. GL 1821, nr 4, s. 30—32.

²⁶ K. Bulling: *Die Rezensenten der Jenaischen Allgemeinen Literatur-Zeitung im ersten Jahrzehnt ihres Bestehens 1804—1813*. Weimar 1962; *Die Rezensenten der Jenaischen Allgemeinen Literatur-Zeitung im zweiten Jahrzehnt ihres Bestehens 1814—1823*. Weimar 1963.

²⁷ Bibl. Jagiellońska, rkps 1874, s. 245v.

²⁸ [J. S. Bandtkie]: rec.: F. Jekel: *O Polsce, jej dziejach i konstytucji*. Tłumaczył K. Słotwiński. T. 1, cz. 1—2. Lwów 1819; *Potok genealogiczny królów i książąt polskich*. Tłumaczył K. Słotwiński. Lwów 1819. „*Ergänzungsblätter zur Allgemeinen Literatur-Zeitung*” 1821, nr 9, szp. 65—72; 1822, nr 38, szp. 302—304; [J. S. Bandtkie], rec.: J. M. Ossoliński, *Vincent Kadłubek*. [...] aus den Polnischen [...] von S. G. Linde. Warschau 1822. „*Allgemeine Literatur-Zeitung*” 1823, nr 17, szp. 129—134.

przerywać swej współpracy z halskim czasopismem na korzyść nowo powstałej „Gazety Literackiej”.

List Lelewela pozwala zaliczyć wybitnego historyka jeśli nie do współpracowników „Gazety”, to przynajmniej do jej sympatyków. Opinia Lelewela o „Gazecie Literackiej” nie była odosobniona. 14 kwietnia 1821 Stanisław Kunatt informował Henryka Nakwaskiego, że „Gazeta Literacka” — „nieszczęśliwa sierota” —

wszystko przyjmuje, jest to więc mikstura z najliberalniejszych i najciemniejszych pism. Nic w niej nadzwyczajnego, gdy w jednym numerze, a nawet w jednej kolumnie często zdania zupełnie między sobą sprzeczne przeczytasz.

Trzy tygodnie wcześniej Franciszek Malewski uwiadamiał Adama Mickiewicza, że „Gazety Literackiej” redaktorzy „nie mają już czym utrzymać i proszą o recenzje”²⁹.

Z braku recenzji i materiałów opracowywanych przez współpracowników redakcja „Gazety” sięgnęła do czasopism obcych, z których tłumaczono wybrane recenzje i inne materiały. Część z nich opatrzone notatkami wskazującymi ich źródła. Większość pozostała anonimowa. Wymieniono około 50 czasopism, w tym 8 polskich, z których zaczerpnięto materiały. Można powątpiewać, czy lista jest pełna i czy nie zawiera błędnych informacji. Nie wiadomo, jak postępowała redakcja, gdy z jakiegoś pisma pożyczala materiał opatrzonej informacją, że pochodzi z innego jeszcze periodyku. Może jako źródło podawano czasopismo, w którym materiał ten ukazał się po raz pierwszy. Za takim wyjaśnieniem zdaje się przemawiać przywołane jako źródło pismo wychodzące w amerykańskim mieście Mobile w stanie Alabama („Mobile Directory and Register”) (GL 1822, nr 37, s. 190).

Tylko pobieżne porównanie treści „Gazety Literackiej” z r. 1822 i trzech niemieckich czasopism z lat 1820—1823, „Göttingische gelehrte Anzeigen”, „Allgemeine Literatur-Zeitung” i „Jenaische Allgemeine Literatur-Zeitung”, pozwoliło odnaleźć niemieckie oryginały 10 recenzji, nie opatrzonej informacją, skąd je przejęto³⁰.

²⁹ J. Korpała, *Za kulisami młodej Warszawy literackiej przed powstaniem listopadowym*. „Pamiętnik Literacki” 1931, s. 569. — *Archiwum filomatów*. Cz. 1: *Korespondencja. 1815—1823*. Wydał J. Czubek. T. 3. Kraków 1913, s. 205.

³⁰ Zob. przypis 16. Z „Allgemeine Literatur-Zeitung” 1822 przetłumaczono 5 recenzji — z nrów 2—3: *Ueber die sittliche und bürgerliche Besserung der Verbrecher mittelst des Pönitentiarsystems* [...]. Landshut 1821 — do nrów 2 (s. 20—23) i 3 (s. 29—31); z nru 22: H. Ritter, *Geschichte der jonischen Philosophie*. Berlin 1821 — do nru 40 (s. 224—225); z nru 113: G. G. Strelin, *Revision der Lehre von Auflagen und von Benutzung der Domainen durch Verpachtung auf Rechnung*. Erlangen 1821 — do nru 21 (s. 240—244); z nru 126: F. H. von der Hagen, *Briefe in die Heymath aus Deutschland* [...]. Breslau 1818—1821 — do nru 22 (s. 4—6); z nru 299: J. B. Fraser, *Journal of a tour trough past of the Snowy range of the Himala* [...]. London 1820 — do nrów 39 (s. 211—212) i 40 (s. 221—223). Z „Ergenzungsblätter zur Allgemeinen Literatur-Zeitung” 1822 prze-

Dla współczesnych sprawa tłumaczonych materiałów miała duże znaczenie. W lipcowym numerze „Rozmaitości”, dodatku do „Gazety Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego” z r. 1823, ukazał się artykuł Wolskiego, który w ostrych słowach zarzucał redaktorowi naczelnemu „Gazety Literackiej” niekompetencję naukową i arbitralność przy doborze artykułów³¹. Dwa miesiące później, a miesiąc po ukazaniu się ostatniego numeru „Gazety Literackiej”, Franciszek Grzymała w artykule *Pisma periodyczne* zamieszczonym w „Astrei” bronił Chłędowskiego stwierdzając:

wydawanie takiego pisma nie może być dziełem jednego człowieka i na całej kuli ziemskiej nie jeden, a liczne towarzystwa uczonych z powołania dzienniki krytyczno-literackie wydają.

Dlatego słusznie postępował redaktor „Gazety Literackiej” zamieszczając tłumaczenia z obcych czasopism, ale brak informacji, skąd pochodziły tłumaczone materiały, dawał czytelnikom, według Grzymały, możliwość posądzania redakcji, że chciała przywłaszczyć sobie czyjąś pracę³².

Przedrukowywano z obcych czasopism nawet recenzje dzieł polskich, np. z „Göttische gelehrte Anzeigen” zaczerpnięto omówienie trzech utworów Jana Pawła Woronicza (*Assarmon, Hymn do Boga i Sybilla*, GL 1822, nr 18, s. 205—207). W niemieckim piśmie oceniono ponadto książki: Juliana Ursyna Niemcewicza *Lejbe i Siora* (Warszawa 1821), Ambrożego Grabowskiego *Historyczny opis miasta Krakowa i jego okolic* (Kraków 1822), Józefa Maksymiliana Ossolińskiego *Wiadomości historyczno-krytyczne* (t. 2—3. Kraków 1819)³³. O tych dziełach w „Gazecie Literackiej” nie pisano.

Wolski w cytowanym artykule stwierdzał, że niemieckie gazety literackie nie są obce Polakom. Systematycznie w Polsce je się czyta. Można

tłumaczono 1 recenzję — z nru 20: Hubert, *Croquis de divers portraits de Voltaire* [...]. Paris [przed 1822] — do nru 10 (s. 115). Z „Göttingische gelehrte Anzeigen” 1822 przetłumaczono 2 recenzje — z nru 25: L. H. Bojanus, *Anatomen testudinis Europae*. Vilna 1819 — do nr 15 (s. 178—179); z nru 77: A. W. Moeller, *Hierographie oder topographischsynchronische Darstellungen der Geschichte der Kirche in Landkarten*. Elberfeld 1822 — do nru 41 (s. 234). Z „Jenaische Allgemeine Literatur-Zeitung” 1822, oprócz cytowanej już recenzji książki Brackenridge’a, przetłumaczono z nru 141 recenzję: W. Wachsmuth, *Jus gentium quale obtinerit apud Graecos ante bellorum cum Persis gestorum* [...]. Berlin 1822 — do nru 29 (s. 92—93).

³¹ Wolski, *Do Redaktora „Gazety Korespondenta Warszawskiego”*. „Rozmaitości” 1823, nr 8. Dodatek do nru 90 „Gazety Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego”.

³² Grzymała, *op. cit.*, s. 60, 64—65, 113—114.

³³ „Göttingische gelehrte Anzeigen” 1822, nr 32, s. 313—320; nr 81/82, s. 801—813; nr 92, s. 917—919; nr 139, s. 1377—1386.

przypuszczać, że czytelnicy mający dostęp do czasopism zagranicznych i znajdujący w „Gazecie Literackiej” materiały znane im z wcześniejszej lektury w oryginale mogli być zawiedzeni.

Sięgając po recenzje do zagranicznych czasopism redakcja „Gazety Literackiej” podawała niejednokrotnie nazwisko autora. Jedno z 10 ujawnionych tłumaczeń z czasopism niemieckich, cytowaną już recenzję książki Brackenridge’a, w „Gazecie” opatrzone kryptonimem jej autora: W. P., tak jak w „Jenaische Allgemeine Literatur-Zeitung”. Według Bullinga autorem recenzji jest W. Pietsch, kapitan z Moguncji. Podawanie — za źródłem — nazwiska autora lub jego kryptonimu nie było zasadą, o czym świadczy druga recenzja zaczerpnięta z tego samego pisma, sygnowana w oryginale kryptonimem G.F., a w „Gazecie Literackiej” anonimowa³⁴.

Na posiedzeniu Działu Nauk Towarzystwa Przyjaciół Nauk 29 stycznia 1821 omawiano list Natana Glücksberga, który proponował, aby członkowie Towarzystwa zamieszczali swoje prace w „Gazecie Literackiej”. W dyskusji Linde wnioskował, aby Towarzystwo publikowało w tym piśmie swoje ważniejsze raporty, mogące zainteresować szerszą publiczność. Przewidywał, że to pozwoliłoby wydawać pismo częściej i „w większej obszerności”. 4 II na posiedzeniu ogólnym odmówiono współpracy z „Gazetą Literacką”, ponieważ „Towarzystwu w spory literackie wdawać się nie wypada”³⁵. Nie wiadomo, czy Linde w 1821 r. współpracował z redakcją „Gazety Literackiej”, natomiast w 1822 r. należał do zespołu redakcyjnego. 9 III 1822 informując o ukazaniu się pierwszych numerów „odnowionej” „Gazety Literackiej” prosił Anastasiewicza:

bądź Pan łaskaw wspierać nas wiadomościami bibliograficznymi z tamtych stron i bądź Pan zapewnionym, że staraniem naszym będzie ile możności z nich korzystać.

W trzy tygodnie później pisał do tego samego adresata:

Mam zadowolnienie Panu tu załączyć egzemplarz naszej „Gazety Literackiej”; znajdziesz Pan w niej niektóre wiadomości, któreśmy Panu winni; udzielaj nam coraz to więcej i pozwól, żebyśmy szanowne imię Jego na tytule umieścić mogli. [PL 6v, 8]

Trudno ustalić, jakie materiały z listów Anastasiewicza znalazły się w „Gazecie Literackiej”. W kwietniu redakcja uważała Anastasiewicza za swego współpracownika, dlatego na okładce wspólnej dla numerów

³⁴ Zob. przypisy 16 i 30. Pod tekstem recenzji książki Wachsmutha w „Jenaische Allgemeinen Literatur-Zeitung” (nr 141, szp. 147) umieszczono kryptonim autora, którym był Georg Samuel Francke, subrektor z Kilonii (podają za Bullingiem).

³⁵ A. Kraushar, *Towarzystwo Warszawskie Przyjaciół Nauk*. Ks. III. Warszawa 1904, s. 135—136, 141—142.

z tego miesiąca umieszczono jego nazwisko. Linde zakupił dla niego poprzedni rocznik „Gazety”.

W numerze 13 „Gazety” zamieszczono 6 fragmentów listu Anastasiewicza do Lindego. Tę formę współpracy Anastasiewicz zaakceptował. Odtąd na ręce Lindego przekazywał kolejne listy pisane specjalnie w celu publikowania ich w „Gazecie Literackiej”. Na jej łamach ukazało się 7 listów Anastasiewicza. Pierwszy z nich, przeznaczony do druku, zamieszczono w numerze 18, podając kryptonim autora (B.A.). Następne ukazały się anonimowo³⁶. Można przypuszczać, że korespondencja zamieszczona w numerze 30 składa się z trzech fragmentów, które mogły być wyjęte z niejednego listu.

Anastasiewicz był krytycznym czytelnikiem warszawskiego tygodnika. Swe uwagi przekazał Lindemu, który obiecywał 7 VI 1822:

Błędy i pomyłki w „Gaz[ecie] Lit[erackiej]” poczynione będziemy się sturali na końcu półrocza poprawić.

Jeszcze 26 VI 1822 Linde zapewniał:

Uwagi JWWPana Dobr[odzieja] na chudoliteracką gazetę naszą są bardzo słuszne, korzystać z nich w jeden i drugi sposób nie omieszkamy. [PL 13, 16]

Nieznane są uwagi Anastasiewicza. Wydana na zakończenie pierwszego półrocza-tomu karta tytułowa ze spisem treści i indeksem nie zawiera żadnych poprawek.

Linde w swych listach starał się przekonać Anastasiewicza, iż jego korespondencje są dla warszawskiej publiczności bardzo zajmujące. 26 VI, uradowany wiadomością, że Bołchowitinow zainteresował się „Gazetą”, pisał:

Niezmiernie nas to cieszyć będzie, jeżeli JW Metropolita Eugeni zaszczycać nas będzie także doniesieniami swoimi literackimi, które będą ozdobą naszej „Literackiej Gazety”. Częściej będziemy odtąd odmieniały [!] topografią miejsc, skąd wiadomości nas dochodzą. [PL 16]

W lipcu Anastasiewicz pozyskał Kondratija F. Rylejewa na prenumeratora „Gazety Literackiej”.

W drugiej połowie roku, gdy „Gazeta Literacka” zaczęła się gwałtownie opóźniać, Linde nie zachęcał Anastasiewicza do współpracy. We wrześniu otrzymał krytyczne uwagi od petersburskiego przyjaciela i chyba za jego pośrednictwem od Bołchowitinowa. Rozmawiał o nich z Chłędowskim, ale nie spodziewał się, że uwagi zostaną przyjęte, bo „ile

³⁶ Wyjątek z listu pisanego przez radcę stanu Anastasiewicza do S. B. Lindego, z Petersburga, 10 kwietnia 1822. GL 1822, nr 13, s. 155—156. — B. A., Z Petersburga, 14/26 maja 1822. Jw., nr 18, s. 216. — Z Petersburga, 5 czerwca 1822. Jw., nr 20, s. 233. — Z Petersburga, 13 lipca 1822. Jw., nr 24, s. 34—35. — Z Rosji, 4 września 1822. Jw., nr 29, s. 95—96. — Z Rosji, w wrześniu 1822. Jw., nr 30, s. 106—108. — Z Petersburga, 4 listop[ada] 1822. Jw., nr 34, 156.

głów tyle rozumów”. Anastasiewicz oprócz uwag krytycznych przekazał wiadomość, że „Gazeta” podobała się Rylejewowi i baronowi Gustawowi Rosenkampowi (PL 26v—27, 34).

Na początku czerwca 1822 r. Anastasiewicz poinformował Lindego, że petersburski drukarz i księgarz Wasilij Aleksiejewicz Pławilszczikow (1768—1823) chce nawiązać współpracę z księgarzami polskimi. Odpowiedź Lindego powinna była zadowolić zainteresowanych:

Pan Pławilszczikow niech nam prześle po polsku napisane ogłoszenie, czyli odezwę swoją do księgarzy polskich względem zamiany książek polskich i rosyjskich; chętnie gratisowo umieścimy, a i dalsze, jeżeli by się zdarzały wzajemne między nami znoszenia się.

W „Gazecie Literackiej” niczego nie opublikowano na ten temat. Trzy tygodnie później, po otrzymaniu kolejnego listu od Anastasiewicza, Linde zapewniał go, że z Glücksbergiem będzie się „naradzać, jak się tu brać zrzeczenie do tego by zamianę książek rosyjskich i polskich wzajemnie ułatwiać” (PL 13, 16). Rozmowy nie doprowadziły do bliższej współpracy tych dwu księgarzy.

Linde w swych listach do Anastasiewicza czasem zamieszczał własne uwagi na temat materiałów publikowanych w „Gazecie Literackiej”. W maju 1822 Anastasiewicz przekazał Lindemu „bardzo trafne” uwagi na temat *Zbioru pamiętników historycznych o dawnej Polsce* Juliana Ursyna Niemcewicza. Nie zamieściła ich „Gazeta” ponieważ — jak wyjaśnił Linde w liście z 30 V —

Już tu nas jakiś jegomość zbyt dworzaniń albo przesadnie grzeczny uprzedził z recenzją pierwszego tomu; przy recenzji drugiego może powie się jedno i drugie, co powiedzieć należy, oddając znanemu wydawcy i wysokim jego zasługom wszelką sprawiedliwość. [PL 12] ³⁷

Anastasiewicz napisał recenzję dwóch pierwszych tomów *Zbioru pamiętników* i ogłosił ją w piśmie „Sorewnowatiel proswieszczenija i błagotworienija” ³⁸.

Oto jeszcze jedna opinia Lindego na temat materiału zamieszczonego w „Gazecie Literackiej”, zawarta w liście do Anastasiewicza z 13 XII 1822:

Niemilo mi, że umieścił [Chłędowski] K. C. (Kaspra Cichockiego, jak powiada redaktor) odezwę do siebie o p. Bułharynie; obawiam się, żeby Panu to nie szkodziło albo przynajmniej nie nabawiało kłopotu, boby mógł [Bułharyn] rozumieć, że to od Pana pochodzi. Redaktor nie chciał sobie dać wyperswadować; zresztą nie wiem, co to za pan Kasper Cichocki, bo tu mamy różnych, a nawet generała, lecz innego imienia chrzestnego. [PL 42]

³⁷ Rec.: J. U. Niemcewicz, *Zbiór pamiętników historycznych o dawnej Polsce*. T. 1. Warszawa 1822. GL 1822, nr 8, s. 93—95; nr 17, s. 204.

³⁸ B. Anastasiewicz, rec.: J. U. Niemcewicz, *Zbiór pamiętników historycznych o dawnej Polsce*, T. 1—2. Warszawa 1822. „Sorewnowatiel proswieszczenija i błagotworienija” 1822, nr 22, s. 104—106.

Korespondencją Cichockiego „Gazeta Literacka” dotykała tajemniczej sprawy, którą kilka miesięcy wcześniej (9 VIII) Linde określił jako „Bułharynady” (PL 20v). Wiadomo tylko, że jej bohaterem był Jan Tadeusz Bułharyn, a sprawę zakończyła petersburska cenzura. Obecnie historycy gubią się w domysłach, o co wówczas chodziło³⁹.

Ostrożnemu Lindemu Chłędowski wydawał się nie dość przezorny, aby „mógł mu zupełnie poufać i na nim polegać”. Nie miał jednak Linde czasu, by wnikać w szczegóły. Przekazywał krytyczne uwagi Anastasiewicza i Bołchowitinowa, sam dostrzegał ryzyko wynikające z publikowania niektórych materiałów, a redaktor nie chciał jego rad słuchać. Mimo zastrzeżeń nie wycofywał się ze współpracy z redakcją „Gazety”. Gdy 9 V 1823 oświadczył: „Z tego wszystkiego ręce umyвам, bo nie moja wina” (PL 65), nie oznaczało to odmowy współpracy. Wydaje się, że nie bez jego udziału zostały napisane przez pracowników Biblioteki Publicznej dwa najobszerniejsze artykuły, które wypełniły wartościowym materiałem ostatnie numery „Gazety”⁴⁰. Warto tutaj przypomnieć, że wiosną 1823 Linde obok trudności związanych z wypełnianiem licznych obowiązków służbowych miał ogromne kłopoty z wydawaniem albumu *Monumenta Regum Poloniae Cracoviensia* i swego przekładu książki Mikołaja Griecza, a w domu śmiertelnie chorą żonę.

Nieznana jest organizacja pracy redakcji „Gazety Literackiej”. Trudno domyślać się, czy osoby, które zgodziły się z pismem współpracować, ustaliły zakresy interesujących je tematów. W wypadku Lindego może przypadek zrządził, że jego wkład do „Gazety” wskazuje na zainteresowanie popularyzacją piśmiennictwa rosyjskiego. Obok listów Anastasiewicza na łamach „Gazety” ukazały się listy Ignacego Sobolewskiego i Ludwika Sobolewskiego skierowane do Lindego (GL 1822, nr 6, s. 67—68; nr 25, s. 37—41). Tam też opublikowano wiadomości zawarte w listach Johanna Seweryna Vatera i generała Johanna Jacoba Otto Augusta Rühle von Liliensterna do Lindego (GL 1822, nr 22, s. 11; nr 38, s. 204). Z listów Anastasiewicza do autora *Słownika języka polskiego* zaczerpnięto wiele wiadomości publikowanych w „Gazecie”. Zamieszczono w niej nekrologi Maksymiliana Siemiginowskiego i Burcharda Wichmana pióra Anastasiewicza (GL 1822, nr 31, s. 119—120; nr 33, s. 147). Być może tego samego autora są 2 artykuły bez tytułu o Bibliotece Załuskich i seminarium greckim w Petersburgu (GL 1822, nr 12, s. 140—142; nr 31, s. 119—120; nr 33, s. 147).

³⁹ K. Cichocki, [Korespondencja]. Warszawa, 29 listop[ada] 1822. GL 1822, nr 36, s. 180. Zob. też L. Bazyłow, *Polacy w Petersburgu*. Wrocław 1984, s. 161.

⁴⁰ J. Piwarski, *Wiadomość o Gabinecie Rycin z Publiczną Narodową Biblioteką połączonym*. GL 1822, nr 38, s. 200—204; nr 39, s. 205—209; nr 40, s. 217—221; nr 41, s. 224—233; nr 42, s. 241—244. — P. W. Zaorski, *Wiadomość o pracach Jana Aleksandra Gorczyńna*. Jw., nr 42, s. 244—252.